

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł, wprost na pocztę lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglii 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.



Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-tamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 tam. przed tekstem 90 gr. wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy, dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-tam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-tam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłumaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

••• Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. •••

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja
Groblowa 27/29.

Grudziądz, niedziela, dnia 6-go września 1925.

Telefon nr. 50, 51 i 66.

Nowa napaść niemiecka.

ATAK POSŁUSZNYCH ODWETOWCOM BERLIŃSKIM „DEUTSCHKATOLIKÓW“ ŚLĄSKICH NA ADMIN. APOSTOLSKIEGO HLONDA.

Ideja osławionego awanturnika Wolfa w osławionym swego czasu parlamencie wiedeńskim odżyła na gruncie Śląskim. Jest nią w danym wypadku spekulacja imperializmu wszechniemieckiego, aby zapomocą terroru poróżnić: „Los von Rom!“ („Precz z Rzymem!“) bądź wymusić pewne w dziedzinie religijnej koncesje dla zabobności berlińskiej albo wśród katolików mówiących różnym językiem wywołać i zaognić antagonizmy narodowościowe, utrudnić proces zrastania się ziem polskich a conamniej osłabić wśród niemieckich katolików przywiązanie do Kościoła, które holdujący pogańskiemu światopoglądowi szowiniści pruscy uważają za niegodne prawdziwych germanów.

Aby zdać sobie sprawę z całej chydy tych spekulacji, trzeba stwierdzić, iż stan rzeczy na Śląsku w tej jego części, która powróciła do Polski, zmienił się w wybitny sposób na lepsze. Jednym z licznych dowodów tej poprawy poprzedo (pod jarzmem pruskim) opłakanych stosunków służyła niedawno pielgrzymka Śląska do Rzymu, w której zgodny udział wzięli obok Polaków Niemcy, stwierdzając swem łeznym w niej uczestnictwem ten fakt, że obecnie pod sprawiedliwymi rządami polskimi lepiej się dzieje.

Duża w tem też jest zasługa ks. biskupa Hlonda, któremu tak samo jak wszystkim Polakom-kapłanom nawet wrogowie (oczywiście prawdomówni) przyznają, iż w stosunku do Niemców-katolików nie ujawnia ani dnia niechęci lub uprzedzenia, otaczając wszystkie owe owieczki ojowska miłością i troskliwością. Byłm świątkiem dyskusji w sejmie śląskim, kiedy socjaliści — których chyba nikt o sympatję dla Kościoła i Duchowieństwa posadzić nie może — przyznali, że kapłani polscy odnoszą się w stosunku do „deutschkatolików“ w sposób zasługujący na pełne uznanie.

Mimo to, a może właśnie dlatego obóz wszechniemiecki skierował ostrze swej akcji przeciwko osobie ks. bisk. Hlonda, przeciwko duchowieństwu naszemu, w którego żren cy fałszywie berlińscy chcą się koniecznie dopatrzeć źdźbła, nie widząc belki w oku własnym. Mamy tu do czynienia z akcją wyjątkowo polityczną, z wystąpieniem przeciwko utworzeniu biskupstwa dla uzyskanej przez Polskę części Śląska, z atakiem na jednolitość Rzeczypospolitej. Jest to wojna za zrealizowaniem zawartego pomiędzy Stolicą Apostolską a Polską Konkordatu, który tak samo nie podoba się Berlinowi jak i Kownu, z tą tylko różnicą, iż politycy z nadgrubry wykazali więcej sprytu w swej intyrdze antypolskiej od ich uczniów z nad Niemna.

Politycy kowieńscy zrobili parę karzeźm awantur i na tem koniec. Dyplomaci berlińscy wytrawniejsi w podstępem rzemiośle zabrali się do rzeczy w sposób zręczniejszy. A więc z jednej strony starają się zamoczyć i zaognić stosunki lokalne a z drugiej rozsuwają się intryg w samym Rzymie. Robota jest szeroka, po sermniku przewrotna, po pogańsku bezwzględna a po porusku systematyczna — nie dziw, sztab generalny tej ofensywy mieści się w Berlinie, gdzie wpływy masonerii są głębsze niż się pozornie wydaje, hasło nie tylko „precz z Rzymem“ lecz i „precz z zasadami chrześcijańskimi“ jest coraz gruntowniej realizowane, gdzie szerzy się kult złotego cielca i nagiego ciała (patrz artykuł: Rozrywki berlińskie).

Na to a także na „porządki“ w diecezji wrocławskiej (z Wrocławia wysyła się też zatrute strzały przeciwko tworzeniu biskupstwa w naszym województwie śląskim) musi zwrócić baczną uwagę prasa polska. W przeciwnieństwie do wzorowej tolerancji w Polsce dla „deutschkatolików“ rodacy nasi są tam pod względem opieki duchownej kompletnie zaniebdani. Porównanie stosunków do jednej i drugiej stronie, baczonej troski u nas i niedzy u nich świadczy wymownie, jak bezpodstawne są protesty i pretensje Niemców, których wystąpienie jest intrygą polityczną.

Na nią musi się skierować baczną uwagę społeczeństwa polskiego tembardziej, iż dochodzą nas wieści, (mamy już do czynienia z faktem), że intryga ta sięga i poza Śląsk, że wpływy niemieckie wdzierają się pod tym względem głębiej do Polski, wobec czego postawienie w tamy staje się palącą potrzebą. S. M.

CHRONICIE PŁUCA PRZED PYLEM!

Towarzystwo OLEUM, Warszawa, Mazowiecka 7, tel. 141-56

POLECA OLEJ „CZYSTOL“ PYŁOCHŁONNY

do podłóg, idealnie wchłaniający unoszący się pył i jednocześnie konserwujący posadzkę

≡ Nieodzowne dla Szkół, Ochron, Szpitali, Koszar, Urzędów itp. ≡

Dostawa w blaszankach 5-cio, 10-cio i 20-to litrowych.

SPRZEDAŻ W ODDZIAŁACH TOWARZYSTWA OLEUM.

Żądać w składach aptecznych.

Żądać w składach aptecznych.

Wymiana zdań w sprawie bezpieczeństwa.

Warszawa, 4. 9. (AW) Dyrektor departamentu politycznego M. S. Zagr. dr. Badera, odbył wczoraj dłuższą konferencję z ambasadorem francuskim w Warszawie p. Panafieu. Przedmiotem wymiany zdań była instrukcja, jaką ambasador otrzymał od swego rządu w sprawie paktu gwarancyjnego.

Zakończenie narad rzeczoznawców.

London, 4. 9. (Pat.) Narady rzeczoznawców prawnych zakończone będą najpóźniej jutro. O przebiegu tych narad wobec przestrzegania ścisłej tajemnicy można jedynie powiedzieć, że opracowywanie szczegółów technicznych paktu poczyniło znaczne postępy.

„Matin“ o stosunku Polski do Ameryki.

Paryż, 4. 9. (PAT.) Dzisiejszy „Matin“ zaznacza, że Polska ma niezłomną nadzieję, iż w chwili rozpoczęcia się rokowań w sprawie długów, rząd Stanów Zjedn. zgodzi się na współpracę z Europą, w dziele ustalenia pokoju oraz normalnych stosunków ekonomicznych. Pisma dodają, że tego rodzaju opinia jest opinią ciekawą do zanotowania, gdyż Polska, której ty-

siące rodaków przebywają w Ameryce jest związana bliskimi stosunkami z Ameryką, a stosunki te zacieśnił, się jeszcze bardziej przez ostatnią podróż min. Skrzyńskiego. Pismo konkluduje, że Polska ma podstawę do nadziei, że idea współpracy ze stanami Zjedn. będzie zrealizowana.

Ofensywa na froncie marokańskim.

Słynny komunista Doriot w drodze do Maroka.

Madryt 4. 9. AW. Wielka ofensywa francusko-hispańska przeciwko Abd-el-Krimowi rozpoczęła się. Połączone siły morskie ostrzeliwują wybrzeże riffenów. W pobliżu stolicy Abd-el-Krima Aidiru wojska hispańskie pod osłoną ognia wyładowały w trzech miejscach w pobliżu Aidiru. Walki pod Melilla zaostrzają się.

Paryż 4. 9. Pat. Wiadomości jakie nadeszły z Fezu głoszą, że eskadry francuskie i hispańskie od trzech dni ostrzeliwują Alhucemas. Dotąd niema potwierdzenia jakoby okręty poczęły wysadzać na ląd wojsko. Wojsko hispańskie kontynuuje swoją akcję na froncie Melilli.

Paryż 4. 9. Pat. „L'Oeuvre“ donosi, że Painlevé zawiadomił marszałka Lyautey, iż rząd w ciągu października zamianuje w Maroku jego cywilnego następcę.

Wiedeń 4. 9. Pat. „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Paryża, że potwierdza się tam wiadomość, iż komunista Doriot wraz z kilkoma towarzyszami partyjnymi znajduje się w drodze do Maroka. Zamierza on wyładować w Oranie. Rząd francuski powiadomił o tem telegraficznie marszałka Petaina, polecając aresztowanie Doriota.

Sytuacja w Syrii.

Beyrouth, 4 IX. (PAT.) Dzień wczorajszymi upłynął w zupełnym spokoju. Jedynie pod Sueidą trwała do południa strzelanina. Gen. Sarraill udał się do Damaszku. Cała prasa miejscowa sławi energię Francji i domaga się przykładowego ukarania powstańców.

General Zagórski u króla Ferdynanda.

Bukareszt, 4. 9. Pat. We czwartek gen. Zagórski udał się w towarzystwie wszystkich oficerów pilotów, którzy przybyli z nim do Rumunii na zaproszenie następcy tronu na obiad do Sinaia. Obiad odbył się w towarzystwie całej rodziny królewskiej. Po obiedzie król Ferdynand odbył z gen. Zagórskim godzinną rozmowę, zaś następcą tronu dwugodzinną konferencję na temat najnowszych zagadnień z dziedziny lotnictwa.

Z różnych stron.

— Posel St. Kozicki powołany jest na stanowisko delegata uzupełniającego na zgromadzeniu Ligi Narodów
— Pierwsze powakacyjne posiedzenie Sejmu śląskiego odbędzie się we środę 9 bm.
— Z Portsmouth nadeszła wiadomość o śmierci znane go milionera Reginalda Vanderbilt.
— W pobliżu Brayona wykołent się pociąg pędzący. Trzy osoby zabite, 15 rannych.
— Minister spraw zagr. Skrzyński przyjeżdża w dniu 3 bm. do Paryża, skąd udaje się następnie do Genewy.

— Berliński „Lokal Anzeiger“ donosi z Moskwy, że Cziczerin miał poważnie zachorować. Pewne koła polityczne uważają wiadomość tę za oznakę rychłego ustąpienia Cziczerina.

— W staromiejskim ratuszu w Pradze odbyło się uroczyste otwarcie międzynarodowego kongresu związków wioślarskich.

— W dniu 3 bm. spuszczone na wodę pancernik „Nelson“. Budowa trwała trzy lata, koszty zaś wyniosły 8 milionów funtów szterl.

— Dwa samoloty sowieckie, odbywające lot na Daleki Wschód przez Pekin przybyły w dniu 3 bm. do Tokio.

Listy generała Ironside i min. Sikorskiego.

Warszawa, 4. 9. (Pat.) Między gen. Ironside przedstawicielem armii angielskiej na naszych manewrach, a ministrem spraw wojsk. gen. Sikorskim nastąpiła wymiana bardzo serdecznych listów. Gen. Ironside w swoim liście zaznaczył m. i. wogóle mogę jedynie wyrazić swój

podziw dla postępów, osiągniętych przez armję polską w tak krótkim czasie. Mam nadzieję, że w ten sposób zapobiegnie się skutecznie wszelkim inwazjom w Pańskim pięknym kraju.

Painleve, Benesz i Duca w Genewie.

Premjer francuski przemówi w poniedziałek. — Rumunja a mniejszości narodowe

Genewa, 4. 9. (PPT). Dziś rano przybył tu francuski premjer Painleve. W rozmowie z przedstawieli dzienników Painleve oświadczył: W mowie, którą w poniedziałek przy otwarciu plenarnego zgromadzenia Ligi Narodów wypowiem, starać się będę wykazać wobec świata, że Francja nie sprzeniewierzyła się żadnemu swemu przekonaniu i pozostaje wierna zasadom wypowiedzianym w Genewie. Francja zamierza pozostać przedewszystkiem wierną Lidze Narodów.

Genewa, 4. 9. (PAT). Czechosłowacki minister spraw zagr. Benesz, który dziś tutaj przybył wziął udział w południowym posiedzeniu Ligi Narodów.

Bukareszt, 4. 9. (PAT). Minister spraw zagr.

Duca, który wczoraj w towarzystwie szefa departamentu Constantinescu i dyrektora departamentu prawnego Diano odjechał do Genewy, oświadczył przed wyjazdem co następuje: Rada Ligi Narodów w obecnej swej sesji rozpatrywać będzie także i sprawę kolonizacji, która obchodzi także Rumunję. Jestem przekonany, że po udzieleniu nieodzownych wyjaśnień okaże się, iż zażalenia, podniesione ze strony mniejszości narodowych nie zawsze są ściśle przedmiotowe a niekiedy nawet wręcz bezpodstawne. Rząd rumuński ma niezłomne postanowienie jak dotąd tak i nadal stosować politykę na wskroś liberalną wobec mniejszości narodowych.

Wielka organizacja szpiegowska na G. Śląsku.

Instrukcje otrzymywano z Berlina.

Katowice, 4. 9. AW. Jak donosi „Gazeta Śląska“ z 5 września w ostatnich dniach, władze policyjne wpadły na trop zorganizowanej na wielką skalę organizacji szpiegowskiej na rzecz Niemiec. Centrum organizacji znajdowało się na G. Śląsku a instrukcje otrzymywano z Berlina. Aresztowano kilka osób, które stały na czele organizacji. W ręce władz policyjnych wpadł obfity materiał obciążający. Akcja szpiegowska obejmowała

znaczne tereny i szpiegowano organizację armji, jej uzbrojenie i wyszkolenie. Jednocześnie organizacja miała na celu dokonywanie zamachów na obiekty wojskowe, jak np. na prochownię, składy łamunicy, oraz na niektóre osoby z pośród urzędników bezpieczeństwa publicznego. Szczegóły trzymane są w tajemnicy, ze względu na toczące się śledztwo.

Walka anglo-turecka o Mossul.

Rząd turecki nie myśli zrzec się Mossulu. Liga Narodów rozstrzygnie spór.

Genewa, 4. 9. PAT. Na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu Rada Ligi kontynuowała obrady nad sprawą Mossulu. Turecki minister spraw zagr., odpowiadając na wczorajsze wywody angielskiego ministra Amery'ego, oświadczył, że nie może dopuścić do tego, by poruszono w jakikolwiek sposób zagadnienie mniejszości narodowych w Turcji. Byłoby rzeczą wielce niebezpieczną, gdyby Rada Ligi zajęła się rozpatrywaniem sprawy, która nie należy do tematu obrad.

Minister Amery, zabrawszy głos, oświadczył, że ze sprawozdania komisji wynika konieczność przyłączenia Mossulu do Iraku. Od stuleci Mossul rządzony jest z Bagdadu i tam też znajduje się administracja kraju. Także węgły strategiczne przemawiają za stanowiskiem Wielkiej Brytanji. Mossul jest miastem nawskróś arabskim, nie zaś tureckim. Nie chodzi zresztą o stwarzanie nowego państwa, lecz o kontynuowanie administracji, stojącej pod kontrolą Ligi- a które leży w interesie kraju. System mandatowy, który przedstawiciel Turcji wytknął uważać należy jako wyborną postępową organizację. Irak pod rządami angielskimi doszedł do znacznego rozkwitu. Rada Ligi zechce sama w uwzględnieniu bezpieczeństwa i pokoju na wschodzie rozstrzygnąć sprawę w myśl życzeń ludności Iraku.

Minister spraw zagr. Churchill w dwugodzinnej blisko replike udowodnił, że raport komisji w wielu wypadkach podtrzymuje tezy tureckie i że w dziedzinie zagadnień geograficznych, historycznych, etnograficznych, strategicznych, a częściowo i ekonomicznych raport komisji stwierdza wyraźną tendencję większej części ludności, przychylną Turcji. Mówca oponował bardzo energicznie przeciwko przekazaniu suwerenności tureckiej w okręgach spornych na inne państwo.

Popierając konkluzję komisji, wypowiedział się przeciwko podziałowi spornych terenów, delegat turecki podkreślił z energią, że o ile Mossul znajduje się pod wpływem Anglii, to stanowi to wielkie niebezpieczeń-

stwo dla Turcji. Jedynie Mossul należący do Turcji, stanie się podstawą równowagi i spokoju, podczas gdy przy obecnym rozwiązaniu zagadnienia jest i byłby źródłem niepokoju na całym wschodzie. Ustalenie zasady powierzenia mandatu Anglii na lat 25 byłoby stwierdzeniem intencji, by po tym okresie okupacji ostatecznie przygotować teren do oderwania ludności od Turcji. Turcja jako państwo jest pojęciem stałszym i pewniejszym od Iraku, to też w interesie ludności i utrwalenia spokoju należy uwzględnić niewątpliwą wolę mieszkańców i przyznać Mossul Turcji. W końcu swego przemówienia delegat turecki powołał się na traktaty, podkreślając konieczność nie podważania przez decyzje Rady ich powagi i autorytetu Ligi Narodów.

Genewa, 4. 9. PAT. Rada Ligi Narodów wyznaczyła w porozumieniu ze stronami zainteresowanymi komisję, złożoną z Undena (Szwecja), Quinones de Leona (Hiszpanja) i Guani'ego (Urugwai), której zadaniem będzie rozpatrzenie sprawy Mossulu z punktu widzenia Ligi drogą wysłuchania zainteresowanych stron i rozpatrzenia wszystkich dokumentów. Przewiduje się, że procedura przygotowania uchwał przez komisję Ligi Narodów może się przedłużyć o kilka tygodni z powodu krańcowej rozbieżności stanowisk obu zainteresowanych stron. Uważają również, że Turcja nie ponowi swej obietnicy, danej przed kilku miesiącami zastosowania się w zupełności do uchwał Ligi Narodów.

Wobec powyższego Briand uznał za stosowne przypomnieć obu stronom zainteresowanym, że zgodziły się one poruszyć Radzie Ligi załatwienie spraw, którą Liga rozstrzygnie, mając na względzie interesy pokoju.

Genewa, 4. 9. PAT. Uwidacznia się tendencja, by sprawę Mossulu przekazać podkomisji, która prawdopodobnie będzie wybrana dzisiaj. Podkomisja ta opracuje ostateczne rezolucje nie przedjednak niż w ciągu bieżącego miesiąca tak, że Rada Ligi wyda w sprawie tej decyzję swoją przypuszczalnie pod koniec sesji.

Włoska łódź podwodna leży na dnie morza.

Rzym, 4. 9. PAT. Według „Popolo“ łódź podwodna „Wanderro“ leży na dnie morza na głębokości 60 metrów

niedaleko wybrzeży Sycylii. Ogłoszono urzędowo, że cała załoga, złożona z 61 ludzi zginęła.

Przestępstwa posłów gdańskiego Volkstagu.

Gdańsk, 4. 9. PAT. Wobec zwiększenia się coraz bardziej liczby przekroczeń i przestępstw, dokonywanych przez posłów z Volkstagu (m. i. zarzucania jednemu z posłów popełnienie kilku oszustw) postanowiono wy-

pracować projekt reformy dotychczasowego postępowania wobec posłów, dopuszczających się nadużyć i przekroczeń.

Kultura pruska na Mazurach i na Warmji.

Królewiec, dnia 28 sierpnia.

Mazurzy pruscy mają wielkie zamiłowanie do śpiewu. Powszechnie wiadomo, że przed laty mury kościołne trzęsły się na Mazurach, „dy Mazurzy zarzucili z kancjonału swoje rzewne pieśni kościelne. Dr. Alb. Zweck w swojej broszurze „Die Bewohner Masurén“ powtarza za Braunem: Jak chętnie Mazurzy śpiewają, wie każdy, który brał udział w polskim nabożeństwie. Wszystkie liczne melodie śpiewnika są im znane. A jak silnie, radośnie, z uczuciem śpiewają. Już na godzinę przed nabożeństwem śpiew rozpoczynają. Wzniosłe i do głębi

przejmująco się słyszy, gdy wielka polska parafia nuci swoje ulubione pieśni kościelne. Jak morze luczące brzmi w kościele „O Jezusie, zbaw mą duszę“ albo „Poła już białe, kłoty się kłaniają“...

Przed dziesiątkami lat panowała na Mazurach dla Niemców wprost niezrozumiała pobożność. Nawet dziś o tej pobożności wspominają pisma i książki niemieckie.

Niejakis Herbert Lipp opisywał w wychodzącej na Mazurach „Johannisburger Zeitung“ rozmowę starego pastora mazurskiego z pewnym młodym i „postępowym“ Niemcem. Młodzieniec występuje przeciwko obchodzeniu na Mazurach świąt pokuty i modlitwy oraz świętej Trójcy. Ta rozmowa jest dla tego ciekawa, że pozwała zająrzeć do duszy pruskich germanizatorów duchownych i świeckich na Mazurach.

Pastor opowiada młodzieńcowi, że gdy przed 40 laty przybył na Mazury, mówił bardzo słabo po polsku.

Wyraził jednak radość swoją, że Mazurzy już wtenczas byli dobrymi „Niemcami“ i uważali słowo „Polak“ jako obrazę. Pastor z szyderstwem wspomina swoje ćwiczenia wynowy polskiej, opowiadając jak godziarni uczył się wymawiania zdania: „Chrzaszcz brzmi w trzcinię“ Młodzieniec zaś parska ze śmiechu, powtarzając ów „Unsim“ „chrszt“ .. brschit... tsehu...“

Mazur atoli, to dusza człowiek — opowiada pastor — niezrażał się nawet gdy pastor opowiadał w kościele „Witze“ (żarty). Miał on pewnej niedzieli powiedzieć na kazaniu, że deszcz przychodzi z obłoków, a powiedział, że deszcz przychodzi z „powłoków“. Młodzieniec serdecznie rozbawiony ze szyderstwem zaznacza, że na takie kazanie z „Witzami“ przybyłby co niedziela. Pastor stwierdza, że „biedere Masurén“ rzeczywiście to czynił, mówiąc z pokorą chrześcijańska: Nasz dobrodziec to jeszcze młody pan, on się jeszcze nauczy“.

— I czy się nauczyłeś? — pyta młodzieniec?

— Trzebaby być kawalkiem drzewa na kazalnicy — odpowiada pastor, ażeby wobec tych wierzących przywiązanych i zwróconych na mnie ócz wieśniaków się nie nauczyć. Coraz bieglejsza, coraz lepsza była mowa moja polska, a kościół coraz pełniejszy. Mówiłeś o pustkach w kościołach wielkomięskich. I tu na Mazurach przyzwyczaić się musiałem do pustki w kościele. Jednakże gdy o godzinie 11-tej zakończyło się niemieckie nabożeństwo, natenczas płynął olbrzymi tłum ludu mazurskiego w odświeżnych szatach, choć nabożeństwo polskie dopiero o godzinie 12-tej się rozpoczynało.

— Teufel auch! Müssen die aber Sitzfleisch haben! — szydzi sobie w obecności „duszpasterza“ młodzieniec niemiecki.

— Powiedźmy Bogu dzięki! — odpowiada pastor. — To było pokolenie, które jeszcze dla najwyższego, najświętszego i niewidzialnego czasu miało. Zresztą nie siedzieli oni beczynnie. Raz po razie podnieśli się osoba zaufana, tak zw. przodownik w śpiewie, i oznaczyła numer pieśni w kancjonału. A wtenczas nastąpiło serce poruszające umiesienie, którego w żadnym kościele nie słyszano. Ale najwspanialszem było przez ciebie wyszydzone święto św. Trójcy. Przybył do mnie wtenczas stary kantor z językowo trudnym do wymówienia nazwiskiem „Brzeziński“ i powiedział: Panie Smerintenden cie! Dziś bez łab nie pójdzic. Ludzie stoją aż na rynku. Zamówiłem kapelę tow. młodzieży.

Tu oczy starego pastora się zaświeciły i chodząc po pokoju, opowiadał:

— „Wielki Boże, wielbim cie!“ — Traby sadu ostatecznego, wołania „święty, święty!“ Serafinów i okrzyki alleluja zbawionych nie mogły brzmieć potężnie, jak owo polskie „Wielki Boże, wielbim cie!“ Była to orficzna potęga śpiewu, kamienie poruszająca i powietrze wstrząsająca. Jak fale morskie płynął śpiew potężny w olbrzymim kościele i przy domach rynku... „Es war etwas Grosses, ein Erleben“...

Zdaje się nam, że ta roznuwa dobitnie charakteryzuje zbrodnię Prusaków na Mazurach, którzy przez germanizację nie tylko rujnują gospodarstwo, kulturalnie i politycznie lud mazurski, ale wydierają ludowi polskiemu jego właściwą pobożność i wiarę. „Duszpasterze“ tego ludu przekładają germanizację ponad wiarę i starają się nie o pełne, ale o próżne świątynie.

Podobnie jest już dziś na katolickiej Warmji, którą swego czasu polscy biskupi przed zalewem protestantyzmu utratowali. Skarżą się na łamach „Gazety Olsztyńskiej“ Warmiacy, że coraz więcej zanika piękny i pobożny zwyczaj ofiar, czyli „osier“, które są wykonywaniem ślubów polsko-katolickich przodków na św. Warmji. Zanik polskości powoduje zanik praktyk religijnych, obojętność dla wiary i umożliwia propagandę protestantyzmu.

Przecież nawet centrowcy swego czasu zwalczały system germanizacyjny rządu pruskiego, twierdząc słusznie, że germanizacja to protestantyzacja. A dzisiaj na Warmji i na Mazurach ten niemoralny i wstrętny system intensywnie popierają.

Wspomniałem także o ciemności, która panuje na Mazurach. Jest to także skutek barbarzyńskiego systemu germanizacyjnego. Niejakis L. Skok skarży się na łamach „Johannisburger Zeitung“, że Mazurzy ze szkół nic sobie nie robią. Większa część mieszkańców uważa szkoły jako zło. Wszędzie gminy uszczuplić się starają potrzebę szkolnictwa i starają się o zredukowanie liczby nauczycieli. Podpadają ustawiczne wnioski Mazurów o zwalnianie dzieci od nauki szkolnej, ażeby takowe mogły paść bydło lub pomagać rodzicom w polu.

W szkołach na Mazurach nauczyciele walczą z mową ojczyzną dzieci mazurskich. Czyż taka szkoła może wypełnić swoje zadania, czyż taka szkoła może posiadać rodziców zaufanie, czyż z taką szkołą rodzice polscy współpracować mogą? „Das ist der Fluch der bösen Tat“... Przekleństwo ciąży na pruskiej polityce germanizacyjnej. Rezultatem tej polityki to zło i zawsze jedynie tylko zło... Ciemnota, nędza, puste kościoły, oraz wzrost przestępstw i zbrodni, oto rezultaty systemu germanizacyjnego.

Egon.

NIEMA ZGŁOSZEŃ O PASZPORTY ZAGRANICZNE.

Warszawa, 4. 9. AW. Podwyższenie opłat za paszporty odniosło ten skutek, że od 5-ciu dni było zaledwie 7 zgłoszeń o paszporty zagraniczne.

KRWAWE STARCIA NA BULWARACH PARYSKICH.

Paryż, 4. 9. AW. Dziś popołudniu na Bulwarach wydarzyło się nowe starcie między strajkującymi urzędnikami bankowym a policją. Zostało kilkanaście osób rannych. Policja aresztowała około 30 manifestantów.

KONWENCJA HANDLOWA POLSKO-WĘGIERSKA.

Warszawa, 4. 9. PAT. Dnia 4 bm. w Prezydium Rady Ministrów odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji handlowej polsko-węgierskiej z dnia 26 marca 1925 r. Ze strony polskiej wymiany dokonał prezes Rady Ministrów p. Władysław Grabski, ze strony węgierskiej p. Aleksander Belitska poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny.

Jak Niemcy przygotowują się do manewrów na pograniczu polskiem?

Kwatery dla wojska. — Tajna policja. — W manewrach wezmą udział cywilne organizacje — Bata niemiecka „kulturtraegerzy“!

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach mają się odbyć manewry dwóch dywizji wojsk niemieckich, na które składają się garnizony miast: Malborka, Kwidzyna, Hawy niemieckiej, Olsztyna, Osterody, Elbląga i Królewieca. Wojsko podzielone zostało na 2 grupy: niebieska i czerwona. Grupa czerwona atakuje w kierunku od Malborka ku Gardeji — grupa niebieska zaś od Gardeji, gdzie mieści się również jej sztab.

Właściciele ziemscy na pograniczu polskiem otrzymali rozkaz przygotowania kwatery dla wojska, przy czym każdy z nich ma znaleźć pomieszczenie na 20—30 żołnierzy. Szczególnie w Hermandorfie rozkwaterowano największą stosunkowo ilość wojska w posiadłościach obywateli tamtejszych: Krügera, Stutkego i Stalhekego.

Tajna policja niemiecka w Gardeji otrzymała jaknajostrzejsze zarządzenia, dotyczące ruchu pogranicznego; dowody osobiste i przepustki przejeżdżających mają być najściślej badane, zaś wszystkie osoby podejrzane — po zatrzymaniu odsyłane będą do Gardeji. Między innymi t. zw. „Kriminalbeamte“ z Gardeji X. Y. w rozmowie poufnej wyznał, że w związku z manewrami do pomocy tamtejszej policji przybywają funkcjonariusze policji tajnej z Malborka, Kwidzyna i innych miast pobliskich. Z ust tegoż pana pochodzi wiadomość (potwierdzona następnie oficjalnie), że w manewrach wezmą również udział niektóre cywilne organizacje militarne, dla których przygotowano już broń i wyznaczono funkcje i zadania podczas manewrów.

Ciekawe jest zachowanie się niemieckiej ludności cywilnej na pograniczu. Dotychczas, zanim jeszcze nadszedł pierwszy transport wojska, wszystkim było do wytrzymania. Teraz jednak **bata niemieckiego „kulturtraegera“ przechodzi granicę wszelkiej przyzwoitości.** Między innymi ostatnio zaszedł wypadek, malujący dość brutalność i chamstwo niemieckie, graniczące z ostateczną podłością i głupotą.

Do znanego działacza polskiego i wójta, którego nazwiska nie podajemy z łatwo zrozumiałych względów, przyszło kilku pijanych bat niemieckich, urągających Polsce i polskości. Na pełne godności milczenie wójta — niemiecy odpowiedzieli przekleństwami i wymysłami, których przez wzgląd na przyzwoitość niepodobna powtarzać; wiedząc jednakże, że i to nie zdola wytrącić z równowagi dzielnego i puka, jeden z napastników, nie mogąc widać inaczej ulżyć swej wściekłości, uczynił rzecz, malujący dokładnie poziom umysłu i moralności pogranicznych hakatystów. Oto mszcząc się na oczekiwaniu, zostawił wójtowi przed domem bynajmniej nie pachnącą pamiątkę. Trzeba dodać, że bezwstydnym Niemcem uczynił to publicznie wobec kobiet, poczem zadowolony ze spełnionego bohaterstwa, przy akompaniamencie na jego cześć przez towarzyszy wykrzykiwanych „hoch'ów“ odszedł z triumfem z powrotem do knajpy.

J. Kub....

Zderzenie się parowców angielskich.

Londyn, 4. 9. (PAT). Nocą wczorajszej starły się wśród gęstej mgły ujścia Tamizy dwa parowce angielskie. Jeden z nich w ciągu 8 minut poszedł

na dno. Kapitan statku i jego żona zatonęli. Załogę i pasażerów w liczbie 16 osób zdołano wyratować.

Przed zjazdem ziemian.

Pełnie tak, jak ongiś — przed wiekami. Pospolite ruszenie — dla obrony ziemi. Wyruszą panowie bracia z najodleglejszych zakątków Rzeczypospolitej, albowiem zagrożony został stan posiadania: tylko, że dziś nie obcy mowa i religja, ale najbliżsi sąsiedzi — rodacy wyciągają ręce po ziemię — uzbrojeni w uchwałę Sejmu o „Reformie Rolnej“.

Poza tą różnicą — jest w tem wszystkim wiele podobieństwa do przeszłości. Najpierw więc termin Zjazdu. Wszak od chwili zamartwychwstania Polski wiadomym było ziemiaństwu, że reforma rolna przyjsć musi. Mówiono o niej stale w kraju, zajmowano się nią bez przerwy niemal w Sejmie. Ale zupełnie tak samo jak niegdyś, dopiero gdy wróg zagarnął kraj, chwytano się za broń, też i dziś. Gdy reforma uchwalona została, ziemiaństwo organizuje zjazd i obronę. Pozwoliło się najpierw przeciwnikowi wybudować twierdzę, a gdy się w niej obwarował, wtedy dopiero chce się ją zdobywać i burzyć. Dla przeszkodzenia budowie nie uczyniono nic. Panowie bracia siedzieli spokojnie po swych dworach.

Wszystkie niemal stronnictwa przedłożyły swoje oryginalne sposoby rozwiązania reformy, uczynił to rząd również — jedynie tylko reprezentacje ziemian spoczywały: kiedy zaś nadszedł dzień rozprawy, Zw. Lud. Nar. poszedł pod komendę wodza przeciwników Witosa, a Ch. Nar. opuścił salę posiedzeń... lecz własnego programu nie zgłosił ani jeden ani drugi, ani ziewanie wreszcie, choć dążenia ich, jak świadczy projektowany zjazd, nie pokrywały się ze stanowiskiem Zw. L. Nar. Wobec tej bezprogramowości zaś Zjazd Ziemian pod hasłem walki z reformą, wzmacnia jeno przeciwnika, bo rzuca w jego objęcia masy ludu, ziemi żadne.

Ale bo też ziemiaństwo polskie, nie docenia jeszcze znaczenia owych mas i dlatego dzisiaj podobnie jak niegdyś, jedzie na wojnę bez ich pomocy i udziału. Mówimy otwarcie. Gdybyśmy z owych tysięcy ziemian, którzy przybędą do Warszawy, wybrali tych, co pracują społecznie, gdybyśmy zapytali, ilu z nich miało po wsiach pogadanki na temat reformy rolnej, co uczynili, aby przeciwdziałać agitatorom i wiecom przeciwników — jakżesz smutny oczom naszym przedstawiłby się obraz. Gdzież to bowiem są owe kadry ludności, przekonanej przez ziemian o szkodliwości reformy: ilu z ziemian daje na wieś gazetkę narodowo chrześcijańską, gdy

Wyzwolenie rozsyła swój organ masowo i za darmo. Czyż nie na palcach wyliczyć możnaby sekretarjaty powiatowe, które prowadzą po wsiach robotę uświadamiania w duchu narodowym. Jakież to pomocy udzielają ziemianom organizacjom chrześcijańskim i jakie dla nich mają zrozumienie. Mogę wymienić powiaty i ziemian, którzy powiadają, iż wolą mieć u siebie socjalistyczne związki klasowe rolne, aniżeli chrześcijańskie, a najchętniej żadne. Niema zrozumienia ani chęci dla pracy uświadamiającej narodowo chrześcijańskiej; strażnik woli się łamać siłą, ale nie uświadomionym robotnikiem, a organizacje chrześcijańskie pojmują się jako tem różne od socjalistycznych, iż mają zamykać oczy na nadużycia w stosunku do służby rolnej. Członków organizacji naszych szykanuje się itd. Są oczywiście między ziemianami wyjątki, ale to niestety bardzo nieliczne.

A tu tymczasem życie poszło naprzód. „Wsi spokojna, wsi wesola“, to już minęło bezpowrotnie. Dziś więc, to żywioł wzburzony przez wichry. Zginie, kto zamiast walczyć, drzwi i okna przed niemi zamyka i żąda, aby go zostawił w spokoju. Żywioł takiego ogarnie i niszczy. Dziś nie przepędzi się nierzyjaciela zjadłem. To tylko ongiś siadło się na koni i odeгнаło wroga od granic. Ale i że się owych granic nie zabezpieczyło, wróg wracał uparcie, aż wygrał i obrozę twarą nalożył. Dziś przeciwnika przekonać tylko można, a drogę do tego — nie zjadły, ale żmudna praca na zachwaszczonych niwie duszy chłopskiej, zaniedbanej od wieków — zaiste nie z winy ludu.

I jeżeli zjazd w tej właśnie dziedzinie powzięmie i wykona obowiązujące uchwały, wtedy jedynie nie będzie zmarnowany trud, a ziemiaństwo wejdzie na właściwą drogę obywatelskich obowiązków i celowej obrony swych interesów.

Dr. Tadeusz Mendrys, poseł na Sejm.

Zrębocizność w Niemczech.

SEDZIWIY MORDERCA.

W miejscowości Spule 75-letni starzec zastrzelił swoją synową i ranil ciężko syna, poczem popełnił samobójstwo.

Żona zabójcy, zabrawszy wnuczków, uciekła przed oszalałym starcem i schroniła się do lasu, gdzie jej dotychczas nie zdołano odszukać.

TRUP Z WAGONU.

W czasie biegu pociągu, idącego od granicy holenderskiej do Berlina między stacjami Schoenhauserdamm a Rathenow wyrzucono z pociągu trupa jakiejś kobiety. Przypuszczalnie kobietę zamordowano w celach rabunkowych w pociągu, a następnie ciało jej wyrzucono z wagonu. Ustalono, że zamordowana pochodzi z Prus Wschodnich. Morderca dotychczas nie został odnaleziony.

KAT MILJONEREM.

Cygan, który w braku kary dokonał egzekucji na trzech głównych sprawcach zamachu w katedrze sofjskiej, zrobił miljonowy majątek na rozsprzedaży kawałków stryczków, na których zbrodniarzy powieszono.

Zabobonna ludność bułgarska wierzy, że posiadanie choćby kawałka szmura ze stryczka przynosi szczęście.

Rozpowszechniajcie „Głos Pom.,“

HENRYK MOŚCICKI.

Amerykanin w Polsce w 1834 roku.

(Ciąg dalszy). (4)

Żywo ze szczerem odczuciem świeżej tragedji narodowej opisuje Stephens dzieje powstania listopadowego i ubolewa głęboko nad obojętnością Europy, która dała upaść „dzielnej rycerskiej i bohaterskiej Polsce“.

„Historie nieszczęść i cierpień wygnañców polskich, jakie docierają do Ameryki, nie są przesądzone“ — pisze dalej. „Spotykałem ich tułających się w wielu rozmaitych krajach, ale szczególnie jeden, którego poznałem w Kairze, utkwil mi w pamięci. Walczył on przez cały czas powstania, a po upadku Warszawy uszedł z kraju. Był to mężczyzna około 35-letni, ubrany w zniszczony mundur wojskowy, o prawdziwie męskiej i marsowej postaci. W Warszawie pozostawił żonę i dwoje dzieci. W Konstantynopolu wysłał prośbę do cara o pozwolenie na powrót, obiecując nawet nigdy więcej nie podnieść broń przeciw Rosji. Ale odpowiedziano mu, że termin amnestji minął i nieszczęśliwy Polak tułał się po świecie, jak błędny rycerz, którego cały majątek stanowiła szabla. Ofiarował swe służby sułtanowi i paszy egipskiemu zmuszony do tego ostateczną needzą, gdyż prosto żebrać musiał o kawałek chleba. Odczułem głęboko needę tego wygnañca...“

Autór przechodzi następnie do opisu Warszawy, która wywarła na nim imponujące wrażenie, chociaż przeżywała w ów czas najsmutniejszy i najcięższy swój okres i liczyła zaledwie 140 000 mieszkańców.

„Większość domów jest z kamienia lub cegły; są one numerowane jednym ciągiem w całym mieście, a numerem pierwszym jest oznaczony zamek królewski, zajęty przez Paskiewicza. Najwyższy numer wynosi przeszło pięć tysięcy. Kościoły są liczne i wspaniałe; pałace, budynki publiczne i wiele domów wybitniejszych obywateli są to wielkie budowle bardzo okazałe i zazwyczaj o pięknej architekturze. Jedną wielką ulicą przebiega nieregularnie przez całe miasto którego najświetniejszym i najmodniejszymi częściami są ulica Miodowa i Nowy

Świat. Jak we wszystkich miastach arystokratycznych, tak i w Warszawie ulice są bardzo źle brukowane i nie mają chodników dla pieszych przechodniów. Rosyjskie dorożki są w powszechnym użyciu. Hotele są liczne, zwykle mieszczące się w starych pałacach, a u wejścia każdego stoi wysoki portier z piorupuszem na głowie i laską o srebrnej gałce w ręku. Są też dwie główne cukiernie, na podobieństwo francuskich kawiarni, w których wielu Warszawiaków jada śniadania i spędza ranki na próżniactwie“.

Niewiadomo dlaczego Stephens przypisuje Polakom tatarskie pochodzenie i jako zabytek dawnej ich barbarzyńskości, uważa „zamiłowanie w wystawności, objawiające się w dużych spinkach u koszul i złotych łańcuchach na kamizelkach“.

Wspomniałszy o żydach warszawskich, których „przenikliwe oczy i długie brody spotykał na każdym kroku“, Stephens przechodzi do wrażeń, jakie wywarło na nim społeczeństwo polskie:

„Chłopi są na najniższym szczeblu umysłowego upadku. Szlachta, liczniej niż w innych krajach Europy, tworzyła naród polski. Jest ona dzielna, porwycza, szczerą, gościnną i wesolą i oddawna zyskała przydomek Francuzów północy.“

„Cały handel jest w ręku żydów, a wszystkie rzemiosła są wykonywane przez obcych. Nie znalazłem ani jednego Polaka wśród kupców warszawskich; właścicielami hotelów są cudzoziemcy, przeważnie Niemcy; mój krawiec był Niemcem, mój szewc Francuzem, a zegarmistrz Włochem z Medjolanu. A chociaż ta niechęć do pożytecznej pracy jest z punktu społecznego planu na narodowym charakterze, jednakowoż zwiększała moja ciekawość względem „dumnych Polaków“. I może to było tylko złudzenie: ale przez cały czas mego pobytu w Warszawie zdawało mi się, że, pomimo otwartych sklepów i kawiarni, mimo tłumów cisnących się na ulicach, jakaś chmura smutku ciąży nad miastem. A jeżeli na chwilę straciłem to wrażenie, wnet oddział kozaków jadący z dziką muzyką, lub nawet pojedynczy oficer rosyjski, jadący we fiakrze i otulony w płaszcz wojskowy, przypominał mi, że stopa zwycięzcy leży na karkach mieszkańców Warszawy. Takie było moje uczucie po długim spacerze letnim po ulicach. Wieczorem poszedłem do teatru, który był dużym budynkiem, szczególnie zapelnionym i wspaniale oświetlonym.“

Ale myśl o smutku, przenikającym miasto, tak mi ciążyła, że za kilka chwil wyszedłem. Nie rozumiałem ani słowa z treści sztuki, smutna aria, która wzruszyła mnie, mogła być wyrazem nieszczęść bohatera scenicznego i prawdopodobnie byłbym zdziwił jakiegoś smutnie wyglądającego sąsiada, gdybym, wnosząc o przyczynie jego smutku z moich myśli, wyraził mu współczucie z powodu cierpień jego ojczyzny“.

Następny dzień był niedzielą. Tłumy, śpieszące do kościołów, nasunęły Stephensowi myśli o polskim życiu religijnym. Jako protestant nie zachwyca się katolicyzmem Polski, ale przyznaje jej tytuł „kraju tolerancji religijnej“.

Popołudniowa przechadzka po ogrodzie Saskim przyniosła mu nowe wrażenia. „Była podówczas godzina spaceru śmietanki towarzyskiej i cała modna Warszawa przechadzała się po ogrodzie. Słyszałem o tej niedzielnej promenadzie i po przejściu głównej ulicy ogrodu, zauważyłem do towarzyszy, że zawiódłem się, gdyż nie spostrzegłem nikogo z wysoce urodzonych i arystokratycznych Polaków. Powiedzieli mi jednak, że Warszawa zmieniła się pod każdym względem i że zmiana ta nigdzie tak dobitnie nie objawia się, jak właśnie w tem ulubionym miejscu przechadzek. Przed powstaniem Ogród Saski był zawsze przepelniony wesołą i świetną arystokracją Warszawy, ale rewolucja rozbiła i rozproszyła rodziny; jedni zginęli lub poszli na wygnanie, drudzy żyli w odosobnieniu, za dumni w swym upadku by pokazywać się w publicznych miejscach, gdzie sama obecność rosyjskich zwycięzców była im obelgą. Rozumiałem dobrze to uczucie, które nakazywało im trzymać się w cieniu, gdyż wśród przechadżającego się tłumu najbardziej rzucił się w oczy oficerowie rosyjscy, dumni i świadomi swej roli panów, pbrzekujący szabłami i migający piórami u czapek. Z bolesnym zaciekawieniem chodziłem po tem ulubionym miejscu wytechnienia arystokratycznej Warszawy. Towarzysze moi spotęgowali jeszcze to smutne wrażenie przez przyciszoną rozmowę prowadzoną prawie szeptem. Wyszliśmy przez ustronną ścieżkę, gdzie spotkał się stary szlachcica, nie mogącego widocznie oderwać się od miejsca, uświęconego wspomnieniami całego życia. Zażywał swej codziennej przechadzki zdale od tłumu, przeżywając ostatki swych dni wśród gorzkich myśli o upadku narodu i ojczyzny“

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Bolączki prasy gospodarczej w Polsce.

Z OKAZJI ZJAZDU PUBLICYSTÓW I DZIENNIKARZY EKONOMISTÓW WE LWOWIE.

Potrzeba konsolidacji i rozbudowy prasy gospodarczej w Polsce jest wielka. Dotychczasowy udział prasy ekonomicznej w ogólnym dorobku dziennikarskim Polski jest tak śmiesznie mały, że zachodzi pałająca potrzeba wyrównać te dotkliwie luki.

Jednym z widomych dowodów dążności w tym kierunku jest Zjazd publicystów i dziennikarzy ekonomistów we Lwowie, który się rozpoczął z dniem dzisiejszym, a trwać będzie przez dwa dni (sobota i niedziela).

Jako dowód niezmiernie ważności zjazdu może posłużyć fakt, że trzech ministrów polskich zjazd ten zaszczytą swoją obecnością, a mianowicie: min. przemysłu i handlu, rolnictwa i dóbr państwowych, oraz minister kolei.

Prócz tego na zjeździe będą obecni reprezentanci całego szeregu organizacji gospodarczych. Podczas obrad będą poruszane tematy, które interesować się winno całe społeczeństwo polskie.

Jako widoczna dążność zjazdu do konsolidacji gospodarczej informacji prasowej jest wysunięta przez zjazd sprawa utworzenia Centralnego Gospodarczego Biura Prasowego, oraz Zrzeszenia Publicystów i Dziennikarzy Ekonomistów Polskich.

Z zapowiedzianych referatów na specjalną uwagę zasługują: Prasa gospodarcza a państwo (ref. p. Cz. Peché); Rola prasy w gospodarstwie i wychowaniu społeczeństwa (ref. pp. W. Trzebiński i R. Kordys). Potrzeby polskiej prasy gospodarczej (ref. pp. J. Kolomyjski i A. Gustowski). Już sam przegląd tytułów powyżej przytoczonych odczytów daje nam możliwość oceny, po jakiej linii pójdą obrady zjazdu.

Stosunek prasy gospodarczej do państwa i społeczeństwa. Znaczenie dla wychowania (szkolenia) społeczeństwa w duchu ekonomicznym. Solidarna współpraca prasy ze społeczeństwem we wszelkich przejawach życia społeczno-gospodarczego. Dążność do koniecznej centralizacji aparatu informującego prasowego, oto główne wytyczne zjazdu.

Z ostatecznymi wynikami owocnych obrad zjazdu będziemy się mogli podzielić z naszymi czytelnikami w kilka dni później.

Sama zapowiedź i program zjazdu dziennikarzy ekonomistów, nasuwa nam pewne refleksje na temat bolączek naszej prasy gospodarczej. Jeżeli się porówna np. ogólny dorobek prasowy państw zachodnich, dajmy na to Francji, Anglii z takimż dorobkiem w Polsce, uderza przedewszystkiem tutaj, już pomijając jakość, sam rozmiar udziału polskiej prasy gospodarczej w stosunku do całości wydawnictw prasowych. O ile inne dziedziny życia społecznego są w prasie polskiej dość dobrze i po-kaznie reprezentowane, o tyle życie gospodarcze w Polsce znajduje słaby zaledwie odbłask w odnośnych publikacjach prasowych.

Dla lepszej orientacji w powyższym porównaniu należy jednakże rozróżnić: 1) prasę czysto gospodarczą, w postaci tygodników, miesięczników itd., traktujących wyłącznie o sprawach ekonomicznych, 2) udział prasy gospodarczej w pismach codziennych, które prócz działów literackich, potocznych, politycznych itd. zawierają również dział gospodarczy.

Otóż jeśli chodzi o pierwszy dział, to dla większej ścisłości należy go podzielić na dwie części: 1) część teoretyczną i 2) część praktyczną zawodową.

Ekonomiczna prasa bardziej teoretyczna, w postaci, przeważnie kwartalników wydawanych przy polskich uniwersytetach np. „Ruch prawniczy i ekonomiczny” itp. wytrzymuje krytykę w zupełności przy porównaniu z tą samą gałęzią prasy zagranicznej. Postawiona jest ona na zupełnie tym samym poziomie. Jedynie co do rozmiaru tej dziedziny prasy, w Polsce i za granicą istnieje znaczna różnica, jakoś jest mniej więcej ta sama.

Znacznie gorzej przedstawia się porównanie drugiej części prasy, bardziej praktycznej zawodowej, która zarówno jakościowo, jak i ilościowo znacznie odbiega od analogicznych publikacji zagranicznych.

Co przedewszystkiem uderza tutaj, to brak ścisłego kontaktu między teoretycznymi a bardziej praktycznymi publikacjami ekonomicznymi w Polsce. Ten brak kontaktu jest największą bolączką wyłącznie gospodarczej prasy polskiej. Świadczy on o zupełnej ignorancji, bądźmy szczerzy i otwarcy, i braku solidnych podstaw znajomości ekonomiki w pośród tych, którzy redagują prasę zawodową, np. kupiecką, rzemieślniczą itd. itd.

Kiedy za granicą redagowanie pism w rodzaju „Kupca”, „Świata Kupieckiego” itp. wymaga nie tylko pewnej rutyny zawodowo dziennikarskiej, ale również wyższego teoretycznego wykształcenia, u nas jest to najzupełniej zbyteczne.

Ten brak, ta luka mści się bardzo, uniemożliwia ona np. korzystanie z najnowszych zdobyczy nauki i prasy obok tej ostatniej stojącej. Ma to miejsce po pierwsze dzięki ignorancji, a po drugie niemożności, względnie trudności zrozumienia rzeczy, które wymagają ekonomicznego wyższego wykształcenia.

To jest powodem, dlaczego zawodowa prasa ekonomiczna w Polsce stoi na tak niskim poziomie i jest odgródzona murem chińskim od prasy naukowej. Nie jest to jedyna przyczyna, dzięki której istnieje taka olbrzymia przepaść pomiędzy zagranicą a Polską, odnośnie do przeciętnych wydawnictw gospodarczych w Polsce. Badać jeszcze ważniejszym powodem jest bardzo mały udział przemysłowców w polskiej prasie i związane z tem braki odpowie-

dniego wykształcenia w szerokich warstwach społeczeństwa.

To są przyczyny, dlaczego prasa rolnicza, przemysłowa, kupiecka w Polsce tak bardzo odchyła się od poziomu zagranicznego. Dlatego to wykształcenie społeczeństwa na drodze gospodarczych wiadomości i ekonomicznego myślenia, na co taki duży nacisk kładzie zjazd publicystów i dziennikarzy ekonomistów, naszym zdaniem ma bardzo wielkie znaczenie.

Na to, aby konieczna dla każdego sprawnie rozwijającego się społeczeństwa prasa ekonomiczna stała na trwałym i silnym podłożu, trzeba aby ogólna oświata

pośród szerokich kół czytelników stała wysoko. Co po najlepszym piśmie, jeżeli nikt go nie chce czytać. Ścisłe biorąc, poziom i specyficzne odcienie prasy zależą w pierwszej linii od poziomu intelektualnego społeczeństwa.

Prasą gospodarczą w Polsce winni zainteresować się zarówno rząd, oraz poszczególne organizacje społeczne, jak również profesorowie ekonomiki na uniwersytetach polskich. Sądymy, że częściej urządzane zjazdy dziennikarzy ekonomistów jak również kongresy ogólnie światowe, przyczynia się znacznie do rozbudowy tej tak ważnej gałęzi publikacji prasowych.

Jerzy Kruszewski.

Zakaz przekazywania pieniędzy z Polski niepodoba się gdańszczanom.

W związku z zakazem przekazywania z Polski w drodze pocztowej pieniędzy, frakcja nacjonalistyczna wniosła do Volkstagu interpelację, zapytując, jakie kro-

ki senat uczynił celem skłonienia Polski do cofnięcia tego zarządzenia, odbijającego się ujemnie na gdańskim życiu gospodarczym.

Niemieckie ograniczenia przywozowe.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, iż z wszelkimi zapytaniami co do niemieckich ograniczeń przywozowych wydanych na skutek wojny gospodarczej z Polski można się zwracać do Izby Przemysłowo-

Handlowej w Poznaniu, która na podstawie danych otrzymanych bezpośrednio z konsulatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie, udziela informacji w tej materii.

O bezpośredni transport węgla z Tczewa do portów bałtyckich.

Jak wiadomo wskutek utraty najpoważniejszego rynku zbytu dla węgla górnośląskiego, jakim byli Niemcy, sfery przemysłowe zabiegają o znalezienie nowych odbiorców, nie cofając się przed początkowymi trudnościami. Rząd powinien poprzeć wszelką zdrową inicjatywę, idącą w kierunku wzmożenia wywozu węgla.

W związku z tem, dowiadujemy się, że w Warsza-

wie powstaje spółka akcyjna - celem bezpośredniego transportu węgla z Tczewa do Sztokholmu i Helsingforsu, a to na barkach morskiego typu. Rząd poparł te inicjatywy z całą przychylnością. Największy udział w organizacji nowej placówki eksportowej, która planuje ładować codziennie do 1500 tonn, biorą przemysłowcy pomorscy.

Rokowania o ustalenie nowych zarobków w wielkim przemyśle na G. Śląsku.

Dziś odbyły się w Katowicach rokowania w sprawie ustalenia nowych zarobków w wielkim przemyśle. W sprawie tej komunikuje związek pracodawców górnośląskiego przemysłu górniczego i hutniczego, co następuje: Zespół pracowników domagał się 22-procentowej podwyżki zarobków w górnictwie i hutnictwie, pracodawcy natomiast proponowali 10 proc. niżki. Roko-

wania nie doprowadziły do żadnych wyników. Pracodawcy domagają się obniżenia zarobków celem zmniejszenia kosztów produkcji i umożliwienia wywozu, są jednak gotowi rzec się tego żądania, o ile robotnicy zgodzą się na przedłużenie czasu pracy w kopalniach pod ziemią na pełnych 8 godzin.

Chleb i mąka tanieje!

Oddział do walki z lichwą i spekulacją zwrócił się wczoraj w Warszawie do związku młynarzy z prośbą o obniżenie ceny mąki pyłkowej o 2 grosze na kilo. Młynarze zgodzili się i wobec tego od poniedziałku cena chleba zostanie niższa o 3 grosze na kilo.

Jest to już druga z kolei niżka cen chleba i mąki w Warszawie. Obecnie stolica Polski będzie miała chleb tańszy od Grudziądza.

Jest to wprost niesłychane zjawisko, nasze miasto jest nadształte w całej Polsce.

Zachodzi pytanie czy i nam nie przydałby się jaki oddział walki z lichwą i spekulacją, która w ostatnich czasach bardzo buszuje na gruncie grudziądzkim.

Wystarczy tylko przejść się po targu, aby zauważyć

jakie się tam dzieją orgie paskarskie z cenami warzyw i owoców, które w ciągu już nie tylko jednego tygodnia ale nawet w ciągu jednego dnia zmieniają swe ceny o kilkaset procent.

Kiedy inne dzielnice Polski mogą się pochłubić pewną niżką cen artykułów żywnościowych, na Pomorzu a zwłaszcza w Grudziądzu niektóre produkty stoją w miejscu, niektóre zmieniają 10 razy na dzień swe ceny, inne nawet jak np. cena mięsa, poszły mocno w górę. Czem to wytłómaczyć? Czyżby bliskie sąsiedztwo kochanych niemiaszków oddziaływało na nas tak deprawująco? Bardzo byloby pożądane, ażeby mieszkańcy Grudziądza wypowiedzieli się w tej sprawie na łamach Głosu Pomorskiego.

J. Kr.

Międzynarodowy charakter Targów we Lwowie.

GRUPA WĘGIERSKA.

Prócz poprzednio już awizowanej oficjalnej, zbiorowej grupy wystawców francuskich i rumuńskich, organizuje się pod egidą polsko - węgierskiej Izby Handlowej w Budapeszcie osobna kolektywna wystawa eksponatów węgierskich z udziałem 40 firm. Sekretarz tejże Izby, konsulant prawny Poselstwa Polskiego w Budapeszcie adw. dr. Steiner bawił w tych dniach we Lwowie, celem wyboru miejsca i omówienia technicznych szczegółów wystawy.

WYCIECZKA BULGARÓW.

Wydział Konsularny Poselstwa Polskiego w Sofii donosi, że w porozumieniu z sekretarzem Izby Bułgarsko-Polskiej prof. uniwersytetu w Sofii inż. p. Chrost-Dimitroff Izworskim, znanym działaczem na polu zbliżenia się polsko-bułgarskiego, organizuje wycieczkę bułgarską na V. Targi Wschodnie z udziałem przedstawicieli tamtejszych sfer kupieckich i zrzeszeń gospodarczych. Na czele tej wycieczki stanie delegat bułgarskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, który przedsięwzięcie to otacza oficjalną swą opieką.

UDZIAŁ JUGOSŁOWACJI NA TARGACH.

Poselstwo polskie w Belgradzie zawiadamia, że dnia 13 sierpnia br. odbyła się w Ministerstwie Handlu S. H. S. pod przewodnictwem Ministra Przemysłu i Handlu Dr. Krajacza konferencja z przedstawicielami jugosłowiańskich Izb Handlowych i Przemysłowych, oraz kompetentnych organizacji i zrzeszeń gospodarczych, celem omówienia udziału Królestwa S. H. S. w Targach Wschodnich. W zasadzie postanowiono urządzić wycieczkę do Lwowa, w skład której wejdą przedstawiciele wszystkich wymienionych organizacji. Niezależnie od tej uchwały zapowiedziano już poprzednio Izba Handlowa i Przemysłowa w Zagrzebiu wysłanie specjalnej delegacji na uroczystość otwarcia Targów Wschodnich

GDĄŃSK I SOWIETY WYSYLAJĄ SWEGO REPREZENTANTA NA TARGI.

Senat gdański wysłał na Targi Wschodnie swego przedstawiciela radcę stanu Hagemanna. Hagemann wyjedzie we wtorek do Lwowa.

Jutro przybywa do Lwowa i pozostanie tutaj przez cały czas trwania targów handlowa misja sowiecka. W skład

której wchodzi poseł sowiecki w Warszawie Wojkow, radca poselstwa Argawiew, przedstawiciel misji handlowej Nacaremjus, korespondent „Izwjesti” Bratin, oraz kilku przedstawicieli sowieckich i dwie urzędniczki sowieckie.

Sprawy rolnicze.

— **PLONY BURAKÓW CUKROWYCH.** Główny Urząd statystyczny podaje do wiadomości, że na podstawie danych, nadesłanych przez cukrownie, obszar plantacji buraków cukrowych w r. 1925 wyniesie w przybliżeniu 171,6 tys. ha. Ogólny stan plantacji według stopni kwalifikacyjnych (5 — wyborowy, 4 — dobry, 3 — przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły) przedstawia się zadowalająco, a mianowicie nieco wyżej przeciętnego — około 3,5.

Plon z jednego ha dla całej Polski oblicza się mniej więcej na 201 q, wobec czego należy się spodziewać ogólnego zbioru buraków około 3.458 tys. tonn.

W porównaniu z rokiem ubiegłym obszar plantacji zwiększył się prawie o 5 proc., zbiór zaś buraków przewidyuje się prawie o 7,4 proc. większy.

Według przypuszczalnej wydajności buraka możliwa produkcja cukru w tym roku wyniesie w przeliczeniu na kryształ około 449,7 tys. tonn, zawartość zaś cukru surowego około 549,3 tysięcy tonn.

— **ILE ZBOŻA BĘDZIE MOŻNA WYWIEŚĆ ZAGRANICĘ?** W tym miesiącu rozpoczyna się, z całym słowa znaczeniem, realizacja naszego eksportu ziół.

Z zagranicy przybyło do Polski wielu przedstawicieli wielkich firm importerskich, którzy zawierają „szlasy” na dostawy polskiego zboża. Widoki eksportowe naszego zboża kształtują się daleko pomyślniej, niż przypuszczano.

Polskie sfery rolnicze obawiały się początkowo poważnej konkurencji ze strony Rosji sowieckiej, jednakowoż obawy te były przedczesne, gdyż z dotychczasowego przebiegu rokowań z zagranicznymi importerami wynika, że cały nadmiar naszego zboża uplasujemy z korzyścią na rynkach zagranicznych.

Jak dotąd najpoważniejszym odbiorcą zboża polskiego są Czechy, której importerzy sprowadzają polskie zboże nie tylko dla konsumpcji w Czechach, ale i na dalszą odsprzedaż, przedewszystkiem do Niemiec. Zboże polskie ukazało się na rynkach niemieckich, a z powodu niższych cen wywołało niżkę zboża pochodzenia niemieckiego. To też agrariusze niemieccy

Wczoraj, w piątek, dnia 4-go bm. o godz. 5⁴⁵ popoł. rozstała się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami św., nasza jedyna, najdroższa, nigdy niezapomniana córka, wnuczka i siostrzenica, uczennica kl. III-a Gimnazjum Żeńskiego

Leokadja Kościńska

w 14-tej wiosnie życia, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrzeżeni

Rodzice.

Grudziądz, dnia 5 września 1925 r.

Msza św. żałobna odbędzie się w poniedziałek, dnia 7-go bm. o godz. 9 rano w Farze, pogrzeb zaś tego samego dnia o godz. 3^{1/2} popoł. z domu żałoby ulica Moniuszki 6b.

Osobnych uwiedomeń nie wysyła się.



Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dnoł niniejszy nadsekreterarz miejski
Damazy Raskowski w Grudziądzu.

Rozporządzenie policyjne.

Na podstawie §§ 5 i 6 ustawy o zarządzie policyjnym z dnia 11. 3. 1850 r., §§ 143 i 144 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z dnia 30. 7. 1883 r., §§ 37 i 76 ustawy przemysłowej z dnia 26. 7. 1900 r., wydaje się za zgodą Magistratu następujące rozporządzenie policyjne:

§ 1.

Ustęp drugi § 4 rozporządzenia policyjnego w sprawie dorozkarstwa z dnia 24. 6. 1925 r. skreśla się.

§ 2.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Grudziądz, dnia 29 sierpnia 1925 r.

Prezydent Miasta

w z. (-) KROBSKI.

[3943]

Za tak liczne życzenia, złożone nam z powodu naszego srebrnego wesela, składamy na tej drodze wszystkim przyjaciołom i znajomym, a przede wszystkim Wolnemu Cechowi Stolarskiemu oraz meskiemu Tow. Śpiew. (niem.) „Melodia“ nasze najserdeczn. podziękowanie.

Grudziądz, dnia 2 września 1925 r.

A. Heyer z żoną.

[3944]

W niedzielę, dnia 6 września br. popołudnia o godzinie 4 i wieczorem o 8-ej w **Teatrze miejskim**

urządzają

Przyjaciele Ubogiej Działwy Szkolnej

Wieczór Artystyczny

3940

Wstęp na przedstawienie popołudniowe od 50 gr do 2,50 zł, na przedstawienie wieczorowe od 1,- do 4,- zł.

Dochód przeznaczony na zakup pomocy szkolnej i książek dla ubogiej działwy.

TIVOLI
W sobotę 5 i w niedzielę 6 bm.
Zabawa Taneczna
Początek w sobotę o godz. 8, w niedzielę o godz. 6 wiecz. Wstęp 1,- 2,-

Telegram! Winiarnia Migodziński
W niedzielę dnia 6. IX. 25 r.
DANCING

M. HOCH, MICHAŁE
W niedzielę

dnia 6 września od godziny 4-ej popoł. począwszy koncert w ogrodzie i zabawa taneczna

Obiady 3 dania 90 gr.
Kolacje począwszy od 90 gr.
Ciepłe potrawy i napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia poleca

Józef Grzeszkowiak
Restauracja Restauracja
Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 19 Tel. 735

Okazyjna sprzedaż!

Palta damskie:

Sukienne 48⁰⁰
Flauszowe 55⁰⁰
Zamszowe 78⁰⁰
Flauszowe ubrane futrem 75⁰⁰
Pluszowe 125⁰⁰

Palta męskie:

Jesienne 28⁰⁰
Ulstrowe 38⁰⁰
Flauszowe 48⁰⁰
Flauszowe lepsze 68⁰⁰
Czarne marengo 58⁰⁰

Materiały na palta:

Flauszowe metr 12⁵⁰ Sukno metr 12⁵⁰
Zamszowe „ 19⁵⁰ Plusz wełn. . . . „ 24⁰⁰
Ulstrowe „ 17⁵⁰ Plusz jedw. 42⁰⁰

Szmechel i Rozner Sp. Akc.

Telefon nr. 160. GRUDZIĄDZ J. Wybickiego 2/4.

Poważne przedsiębiorstwo przemysłowe w Poznaniu, dobrze prosperujące, poszukuje celem powiększenia fabryki

wspólnika

z kapitałem 50-100 tysięcy

Zgłoszenia do „PAR“, Poznań, Aleja Marcinkowskiego 11 pol nr. 35.147.

Kilku pomocników tapicerskich

do robót mebli skórzanych i salonowych oraz

zdolnego dekoratora

poszukuje „STRUG“, Sp. Akc. Grudziądz ulica Budkiewicza nr. 2/4 3951

Krajowy Zakład Psychiatryczny w Świeciu n.W.

poszukuje od zaraz pierwszorzędni i uzdolnion.

Maszyno-Mistrza

obeznalego z urządzeniami nowoczesnych maszyn motorów, instalacji elektrycznej, wodociągowej etc. Uwzględnione będą tylko pierwszorzędne siły, które w podobnych wielkich zakładach już pracowały. Zgłosz. wraz z świadectwami należy skierować do Dyrekcji Zakładn.

Książkowa

samodzielna siła, pisząca na maszynie, z znajomością stenografii, biegle również w języku niemieckim, potrzebna do większego przedsiębiorstwa.

Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem warunków uprasza się nadesłać do Głosu Pomorskiego pod nr. 3948.

Krajowy Zakład Psychiatryczny w Świeciu n.W.

zamierza wydać w drodze konkursu

dostawę mleka i masła.

Oferty należy nadesłać do 15 bm. godz. 12-tej Warunki dostawy są do wglądu w godzinach urzędowych w biurze administracyjnym. 3939

Darmo nikt nie da!

lecz po cenie fabrycznej o połowę taniej wyślemy wam po nadesłaniu adresu i zadatku za 31 zł wraz z opłatą poczty paczkę towaru zawierającą:

— 3^{1/2} mtr. na śliczną suknię damską, 1 odcinek na eleganckie mocne spodnie męskie, 1 ręcznik, 1 parę pończoch, 1 parę skarpetek, 1 śliczną chustkę, 2 szp. nici, 1 sztukę na fartuch, 1 elegancki zegarek gwarantowany. 3909

Wszystko razem z opłatą poczty tylko za 31 zł wyślemy po otrzymaniu adresu.

Zapłacicie na miejscu — Listy adresować:

Chrześcianańska firma „Posiew“ w ŁODZI, ul. Krucza nr. 24.

Na odpłatę!!

ubrania, płaszcze, suknie, swetry i bieliznę nabyć można w firmie 3895

S. Rotszuld, Grudziądz

Stara Rynkowa 2



Generalne przedstawicielstwo i skład fabryczny
St. Reimann · Bydgoszcz
ul. Poznańska 28 Telefon 1069 9817 A

Szanownym Paniom Grudziądza i okolicy niniejszym jaknajprzejmiej donosimy, że przy ulicy **Fertecznej nr. 20, parter** otworzyliśmy

pracownię krawiecczyzny damskiej

i wykonujemy płaszcze, kostjmy, suknie itp. od najwykwintniejszych do najskromniejszych dobrze i po cenie przystępnej

3903 **Anna Szutkowska** akad. wyszk. mistrzyni kraw. damskiej **Klara Dąbkowska**

Uczenie (także i z całkowitem utrzymaniem) mogą każdego czasu wstąpić.

JACOBSONA

techniczno - dentystyczne laboratorium

Bez podniebień z protezy. Złote korony. Złote zęby 900/1000 od 20 zł począwszy.

Leczenie pozamięscowych w jednym dniu



Najstarsze w/w. założone 1907 r.

Zęby od 2 zł pocz. Płomby z wszelkich materiałów jak: złota, porcelany, amalgamu i cementu od 2 zł począwszy. — 3847

Tylko Plac 23 Stycznia nr. 23, II ptr.

Europa mówi o tem O czem?

Uwagze Pań

poleca się szykowna pracownia sukien damskich 3803 ul. Długa 8 I piętro **Danuta** ul. Długa 8 I piętro Ceny b. przystępne, wykonanie solidne.

Kino OLIMPIA Kino

Dziś! Na otwarcie sezonu Dziś! największy szlager filmowy z krainy słońca krwi i piasków.

ZA JEDNĄ NOC!.

Nadprogram **Variete!** Nadprogram słynna trójka akrobatyczno-humorystyczna **Fred-Fredi i Fridolin** Orkiestra powiększona. 3898

Oglašzajcie w Głosie Pomorsk.

Katka wychowanie

Korepicyj uczniom gimnazjalnym lub uczennicom licea matemat. Zgł. Gł.P. nr. 3707p.

Chłopców lub dziewczynce i wzgl. II kl. gimn. mogą uczyć się codzien. **Korepicyj.** Zgł. do Głosu Pom. nr. 3724p.

Kto?

udziela lekcji prywatnych z matematyki, fizyki i chemii do matury gimnazjalnej. L. of. do Głosu Pom. nr. 3748p.

Różne

Osiadłem się jako lekarz praktyczny w Łusinie 18750 **Dr. med. Pobłocki**

Nr. 3653

prosi p. Helenę Pajzderską Grudziądz posłać resztę o jej adres i odpowiedź na list pod 3653 w „Głosie Pom.“

Jak z cę?

Nadesłaj charakter pisma swoi lub znanej osobie, zakomunikuj mię rozsmieszające. Uczyńmasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 2-7. Protocdy, odezwę, podziękowania najwybitniejszych osob stolicy.

Warszawa. Psycho - Graiolog Sztyler-Sokolnis, Piekna 26-8

GARDEROBE

DAMSKA I DZIECIECA wykonują tanio i elegancko **Mieczysława, Lipowa 100, III piętro.**

Stemple-Druki Wł. Kulerski Grudziądz, Pańska 11 Księgarz

Piegi

wyrzuty usuwa **BENEGNINA** znany i wypróbowany środek do odwieziania wydelikaceni cery

Stezka 3671 **Apieka pod Łabędziem** Grudziądz, Rynek.

Kino Orzeł

Kto chce się szcze-
rze uśmieć — ten
nie wątpi, że przy-
dzie do kina ! ! !

Od soboty
5 września

Mia Mara
Urwis dziewczyna
najwspanialsza farsa doby obecnej

w najnowszej
swe kreacji
pod tyt.:

Gj te tesciowe! nadzwyczaj wesoła
komedia z największym
komikiem świata

Harold Lloydem

Jako wkładka:

Razem 10 wieściłich aktów
Ponadto Variete
Początek o 6-30 i 8.15

W niedzielę o godz. 9
wielkie przedstawienie
dla dzieci i mło-
dzieży

Z Harold Lloydem
3955

Opatruunki!!

wszelkiego rodzaju we wszystkich chorobach,
specjal. w chorobach kobiecych i wenerycznych
wykonuje przez lekarzy upoważniona długol.
feliczerka z praktyką szpitalną i samodzielną

Kościński 5, II piętro prawo

Na zimowe zapasy

węgiel
la górnośląski

z dostawą do piwnic
poleca najtaniej

firma **Bracia Rosińscy**
Grudziądz

ul. Trynkowa 3a Tel. 81
Dogodne warunki zapłaty.

Ważne dla Pań!

Jeżeli Pani pragnie mieć zawsze śnie-
żno-białą, świeżą i wonną biel-
żnę, wiona Pani używać wyłącznie:

PERBOROL WENDISCHA jedyny w
Polsce naj-
lepszy proszek utleniony do prania.
PERBOROL nie zawiera żadnych szko-
dliwych składników i zna-
komie konserwuje bieliznę.
PERBOROL zastępuje mydło chlorek i
sól, równocześnie pie-
rze i bieli.
PERBOROL przewyższa jakością tego
rodzaju wyroby zagraniczne,
a jako produkt krajowy, dodatnio wpły-
wa na nasz bilans handlowy.
PERBOROL daje pracę naszemu ro-
botnikowi.
PERBOROL oryginalny tylko z marka
ochronną „DZWONNIK”
do nabycia wszędzie.

ZAKŁADY CHEMICZNE
J. M. Wendisch Sukc. Sp. Akc.
w TORUNIU. 13877

Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń

== „S N O P” ==



ubezpiecza od ognia nieruchomości w mia-
stach i na wsi, ruchomości rolne i domowe,

== STOCI ==

oraz fabryki i składy towarowe.

Generalna Reprezentacja
w Grudziądzu

ul. Ogrodowa nr. 37.

Telefon nr. 190

Poszukiwani dzielni ajenci i akwizytorzy
na wsiach i w miastach. 13950

Ogórki kiszzone

własnej zaprawy w 1/2
1/4 beczkach poleca po
przystępnej cenie

Willi Marx
Mickiewicza 28

TANIO!

kupuje każdy w
„Naszym sklepie”

zeszyty, bruljony,
ołówki, trzonki,
teczki, piórnik
i inne przybory szkolne.

Dla filatelistów

wielki wybór 3931
znaczków i albumów
Wszystkie przybory dla
filatelistów tanio poleca

A. Gawecka,
Grudziądz, Sienkiewicza 8.

ogórki kiszzone

własnej zaprawy
sztuka 15 i 20 groszy
poleca 13937

Willi Marx
Mickiewicza 28

Warszawska pracownia gorsetów

Grudziądz, Ogrodowa 7
wykonuje podług figury:
gorsety, bandaże, paski,
biustonosze, gorsety
dla ulomnych i
brzemiennych.
Przeróbki i reperacje.

Sprzedaje

SKLEP

KOLONJALNY
z towarami i mieszkan.
Zarażem objęcie restau-
racji przy bardzo korzy-
stnych warunkach
ulica Nadgórska nr. 19a

Dla PP. Restauratorów

**Butet restaura-
cyjny i grający
autom. szatkowy**
na 20 gr. w bardzo do-
brym stanie do sprzed.
Wiadom.: Kościński,
Plac 23-go Stycznia 21
Telefon 250.

MAJĄTKI

od 300 do 1600 mórg z
wpiatą od 40.000 zł zaraz
do kup. a. W. Troszczyński,
Grudziądz, ul. Toruńska nr. 5. 13944

Wózek dziecięcy
i inne meble na
sprzedaż. Kościński 4,
IV piętro. 13789

Stołowy pokój (dębowy)
natychm.
tanio do nabycia. Gł. Pom.
wskaz. Głos Pom. 3799p.

DOM 3 pięt. z oficyną.
Zgłoszenia pisemnie w
sprzedam tanio Nadgórska
nr. 20. I p. gospodarz, wej-
ście od ulicy Koszarowej

Dzierżawy

Poszukuje się dzierżawy
fortepianu.
Of. do Gł. P. pod nr. 3944

Posady

Dzielny **URZĘDNIK**
poszukuje **zajęcia** w
godz. popołudniowych
Zgłoszenia przyjmuje
Sekretariat Kola Pod-
oficerów Rezerwy, ulica
Solna nr. 13, oficyna
II piętro.

Dzielnych blacharzy i instalatorów

poszukuje natychmiast
H. GRABOWSKI
Warsztat budowlano-
blacharski i instalacyjny
Grudziądz
Spichrzowa 6 tel. 449

UCZNIA

cukierniczego
poszukuje natychmiast
Hotel Królewski Dwór
Grudziądz 13953

człowieka do koni

Poszukuje natychmiast
względ. od 15. IX. rb.
jak i wszelkich u mnie
zachodzących prac. Tyl-
ko uczciwy i sumienny
znajdzie zatrudnienie.
Wolne 2 pokojowe miesz-
kanie z kuchnią i różne
inne nadzwyczajne do-
datki. Zgłoszenia tylko
piśmienne z osobistym
przedstawieniem 13945

L. E. Hanczewski
ulica Toruńska nr. 10.

Marszantka - dyrektryza

potrzebna natychmiast na
stałą posadę do magazynu
kapeluszy damskich.
Oferty z odpisami świa-
dectw i podaa. pretensji
do Gł. Pom. nr. 3932

Uczniwa dziewczyna
lat 15-16, ewtl. służąca
do wyciągnięcia do mleki ro-
dziny (3 osoby) może się
zgłosić ul. Bracka 7, oficyna
II piętro prawo 3964

Panienska

stencgrafująca dobrze w
języku polskim i niem.
poszukiwana.
Zgłoszenia pisemne w
języku niemieckim z po-
daniem pretensji i za-
łączeniem życiorysu. upra-
sza się przesłać do Gł. Pom.
Pomorski, pod nr. 3957

Mieszkania

Mieszkania 2-3 poko-
jowego z
kuchnią poszukuje się
o ile możliwości natych-
miast ewtl. później za
dobrym czynszem mie-
sięcznym wprost od go-
spodarza. — Zgłoszenia
uprasza się do Gł. Pom.
Pomorski, pod nr. 3891.

**Naucz. gimn. szuka
mieszkania.**
Bigo, ul. Nadgórska 15
szk. niemiecka.

1 lub 2 pokoje umeblow.

wynajmę małżeństwu
lub 2 osobom
Słowackiego 4, I ptr

Zamienię mieszkanie
5 pokojowe na 3 lub 2
pokoje wśródmieściu. Zgł.
Kilińskiego 9, II piętro
na prawo od 3-5 popoł.

Mieszkanie

7 poko, wygodny, garaż lub
stajnia do wynaj. Wład.
Lipowa 49, parter. 3766

Frontowy dobrze umebl.
pokój z balkonem sto-
nowym natychm. lub od
15-go bm. do wynajęcia
Lipowa 41, I p. prawo.

Zamienię 2 pokoje
z kuchnią w ul. Toruń-
skiej na 3-4 pokojowe
mieszkanie w stróim
Of. do Gł. Pom. nr. 3801p

Pokój umebl. z dobrem
utrzyman.
dla solidn. pana do wynaj.
Piętnikowska 29 part lewo

7-mio pokoj. eleganckie
mieszkanie zamienię
na odpow. 4-o pokojowe.
Zgłosz. przyjmuje Gł. Pom.
Pomorski pod nr. 3765p.

Przyjmuję młodzież
szkolną **na stancję.**
Wybickiego 1, III ptr.

Bacność!!!

12. Polska Państwowa Loteria Klasowa!

Ciągnięcie I. kl. 14-go i 15-go października br.
Główna wygrana w 5-tej kl. ewtl. z premją
400.000,00 złotych.

1	premja	po 250.000,—	zł.	3	po 25.000,—	zl.
2	"	po 150.000,—	"	1	" 20.000,—	"
2	"	po 100.000,—	"	8	" 15.000,—	"
2	"	po 50.000,—	"	11	" 10.000,—	"
1	"	po 40.000,—	"	20	" 5.000,—	"
2	"	po 30.000,—	"	30	" 3.000,—	"
	itd.			itd.		itd.

Pozatem jest niezliczona moc większych i
mniejszych wygranych. Na 65.000 losów pada
w pięciu klasach 32.500 wygranych.

Więc co drugi los wygrywa!

Grający nie ponosi prawie żadnego ryzyka.
Setkom ludzi przynosi los loteryjny rok rocz-
ne bogactwo, dobrobyt i szczęście. Każdy
gracz otrzyma po ciągnięciach 1, 2, 3, 4, i 5
kl. urzędową tabelkę nadesłaną. Loteria Pań-
stwowa zawiera jeszcze doświadczone i
szanse wygrywania. Za wygrane będzie na-
tychmiast po ciągnięciu pod gwarancją Pań-
stwa Polskiego wypłacona olbrzymia suma
razem:

9.824.000,00 złotych.

Ciągnięcia odbywają się publicznie pod ści-
słym dozorem w Warszawie. Uprasza się
ogłoszenie to wyciąć i przechować i takowe
znajomym, przyjaciółom pp. pokazać i na
szczęście i fortunę zwrócić uwagę. Nie za-
medbujecie przeto świętej okazji możliwości
wybudowania fundamentu swego szczęścia.

Szukasz szczęścia? Zgłoś się natychmiast!
Cena losów do każdej klasy:
1/4 40,—, 1/2 20,—, 1/3 10,— złotych.

Kolektura Loterii Państwowej
Starogard, Pomorze. 36-9

MŁOCARNIE

lokomobile, motory, elewatory
dostarczamy ze składnicy natychmiast.
Dogodne warunki spłaty — pełna gwarancja
Monterzy — naprawy — części zapasowe
Hodam & Ressler, fabr. maszyn
Gdańsk, Hopteng. 81-82. Grudziądz, przy dworcu

Lekcje tańców!

Nowy kurs rozpocznie się we wrześniu
Lekcje prywatne każdego czasu.
Tańce nowoczesne. Zgłosz. codziennie:
A. Różynska - Szkolna 1, II p.

BANK LUDOWY

tel. 421 Sp. z odpowiedzialn. nieogrz. Tel. 421
Założony w roku 1890
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Zatwierdza sędziów bankowe,
Przyjmuje wkładki oszczędn.
i oprocentowuje wcd. amowy

Zakupuje i sprzedaje
waluty zagraniczne, zło-
te, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:
na weksle — na podkład złota
i srebra i w rachunku bieżącym

„Dziękuję” Sp. Akc.

Gdańsk-Wrzeszcz, Hauptstrasse 70 — tel. 419-30 i 415-16
Posadzki parkietowe. Okna. Drzwi
Wewnętrzne urządzenia 2691A
Brewniane domy mieszkalne — pat. syst

Odpadki

szpagatu

kupuje w mniejszych
i większych ilościach

Drukarnia Pomorska